

29.05.2020, 07:58 Waszyngton (PAP)

USA/ Minneapolis - kolejna noc zamieszek, płonie komisariat policji

W Minneapolis płonie komisariat policji. W mieście na północy USA trwa trzecia noc rozruchów, które wywołało zabójstwo Afroamerykanina przez białego policjanta. Każdą nocą przybierają one na sile.

Wokół komisariatu policja zawczasu ustawiła ogrodzenie. Jednak tłum sforsował je, wtargnął do budynku i podpalił go. Wcześniej z komisariatu ewakuowano wszystkich funkcjonariuszy. Straż pożarna nie ma dostępu do płonącego budynku; drogę blokują demonstranci.

W mieście toczy się regularna bitwa między protestującymi a funkcjonariuszami służb bezpieczeństwa. Policja z dachów atakuje tłum gazem łzawiącym. Ci rzucają w funkcjonariuszy kamieniami i butelkami.

Do Minneapolis oraz ościennego Saint Paul skierowano 500 żołnierzy Gwardii Narodowej. Po zamieszkach w nocy ze środy na czwartek zaapelował o to burmistrz Minneapolis Jacob Frey.

W rozruchach zginęła jedna osoba, splądrowano i spalono co najmniej kilkanaście sklepów.

Zarzewiem protestów stała się sprawa 46-letniego czarnoskórego George'a Floyda, który zmarł w trakcie zatrzymania przez policję. W poniedziałek do internetu trafiło nagranie z incydentu, na którym widać, jak jeden z policjantów brutalnie przyciska mężczyźnie kolanem szyję do ziemi, nie reagując na jego krzyki, że nie może oddychać. Wkrótce mężczyzna zmarł.

Policjanci biorący udział w zatrzymaniu zostali zwolnieni ze służby, a FBI wszczęło w ich sprawie dochodzenie. Zabójstwo bulwersuje Amerykanów, a policja musi mierzyć się z zarzutami o rasizm i niewspółmierną przemoc. Protesty rozgorzały w wielu miastach USA.

Prezydent Donald Trump uznał na Twitterze, że uczestniczący w zamieszkach "hańbią pamięć George'a Floyda". Prezydent ostrzegł, że na to "nie pozwoli". Trump zapewnił gubernatora Minnesoty Tima Walta, że wojsko stoi po jego stronie, dodając, że "tam, gdzie zaczyna się plądrowanie, zaczyna się strzelanie".

Z Waszyngtonu Mateusz Obremski (PAP)

mobr/ mal/

Materiały redakcyjne, fotografie, grafy i pliki wideo pochodzące z serwisów informacyjnych PAP stanowią element baz danych, których producentem i wydawcą jest Polska Agencja Prasowa S.A. z siedzibą w Warszawie i chronione są przepisami ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych. Z zastrzeżeniem przewidzianych przez przepisy prawa wyjątków, w szczególności dozwolonego użytku osobistego, ich wykorzystanie dozwolone jest jedynie po zawarciu umowy licencyjnej. PAP S.A. zastrzega, iż dalsze rozpowszechnianie materiałów, o których mowa w art. 25 ust. 1 pkt. b) ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jest zabronione.